



Nasza Parafia

*Informator Ewangelicko - Augsburskiej
Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego*

Warszawa, maj 2013 roku

Hasto miesiąca: „Otwórz swoje usta w obronie niemego i w sprawie wszystkich opuszczonych!”

Prz 31:8

Przed nami kolejne wybory - Komunikat Wyborczy

Tymczasowa Rada Parafialna Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego informuje, iż zgodnie z § 35 p. 4 Regulaminu Parafialnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, jej kadencja wygasa z upływem jednego roku od daty wprowadzenia w urząd, czyli z dniem 11 lipca 2013 roku.

W związku z tym, na mocy § 21 lit. g) Regulaminu Parafialnego, tymczasowa Rada Parafialna ogłasza termin Wyborczego Zgromadzenia Parafialnego na dzień 23 czerwca 2013 roku. Zgodnie z § 22 Regulaminu wybory do Komitetu Parafialnego, Rady Parafialnej oraz Parafialnej Komisji Rewizyjnej odbywają się jednocześnie.

Zgodnie z § 24 Regulaminu, kandydatów do władz parafialnych zgłaszają parafianie posiadający czynne prawo wyborcze, najpóźniej na dwa tygodnie przed wyborami – czyli do dnia 9 czerwca 2013 – do dnia instalacji proboszcza, ks. dra Dariusza Chwastka.

Kancelaria przygotowuje odpowiednie druki dla osób chcących zgłosić swojego kandydata, zawierające tzw. zgodę na kandydowanie.

Zgłoszeniu kandydata musi towarzyszyć jego pisemna zgoda na kandydowanie.

„Z prac tymczasowej Rady Parafialnej...”

Ostatni okres działalności Rady skoncentrowany był wokół spraw związanych z wprowadzeniem w urząd nowo wybranego proboszcza, ks. dra Dariusza Chwastka. Do spraw tych należy przeprowadzenie remontu mieszkań służbowych w domu parafialnym. Obecnie remontowane jest mieszkanie zwolnione przez proboszcza administratora ks. Marcina Kotasa, do którego ma się przeprowadzić pani Kornelia Pilch. W następnym etapie remontowi, wraz ze zmianą przeznaczenia jednej z łazienek na pokój dziecięcy, podlegać będzie mieszkanie tzw. proboszczowe.

Zakres robót został już ustalony, jesteśmy na etapie wyboru wykonawcy. Przewidywany termin wprowadzenia się do nas pastorstwa Chwastków to przełom czerwca i lipca.

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze, uroczyste nabożeństwo, w którego trakcie nastąpi tzw. „instalacja” nowego proboszcza odbędzie się w niedzielę 9 czerwca 2013 roku, po południu o godzinie 16.00 (szesnastej). W tę niedzielę wyjątkowo NIE BĘDZIE nabożeństwa o godz. 10.

Godzina popołudniowa podyktowana została chęcią umożliwienia udziału w tym nabożeństwie księżom z Diecezji Warszawskiej, którzy przyjadą po nabożeństwach w swoich parafiach.

Dla gości przyjezdnych przewidziany jest ciepły poczęstunek przed nabożeństwem. Wszystkich parafian i gości obecnych na nabożeństwie po zakończeniu uroczystości serdecznie zapraszamy na poczęstunek w formie znanej nam z tzw. święta parafialnego, to znaczy na potrawy z grilla, własnoręcznie wykonane sałatki, napoje zimne, kawę, herbatę oraz ciasta.

Parafianie, którzy zechcą nas wspomóc w tej działalności, proszeni są o zgłaszanie się na listę prowadzoną przez kancelarię parafialną lub do sekretarza Rady Parafialnej, Pawła Niemczyka. Mamy nadzieję, że pogoda będzie nam sprzyjać.

Z innych aktywności Rady należy wymienić udział skarbnika Łukasza Gawrysia w wyjeździe grupy młodzieżowej przed i pokonfirmacyjnej na Kirchentag do Hamburga w dniach 1 – 5 maja oraz udział sekretarza P. Niemczyka, wraz z liczną grupą parafian, na uroczystości wprowadzenia w urząd proboszcza w Poznaniu, naszego obecnego proboszcza administratora, ks. Marcina Kotasa. Instalacja ta miała miejsce w sobotę 27 kwietnia.

W środę 8 maja odbyło się wspólne posiedzenie tymczasowej Rady Parafialnej z Komitetem Parafialnym. Na posiedzeniu omówiono bieżącą pracę Rady oraz najbliższe wyzwania, jakie stoją przed naszą Parafią. W szczególności omówiono sytuację, w jakiej możemy się znaleźć jako parafia w przypadku rozpoczęcia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych robót budowlanych związanych z parkingiem na działce gruntu, przez którą prowadzi obecny dojazd od strony ulicy Batorego. Na skutek istotnych różnic pomiędzy tzw. warunkami zabudowy, jakie otrzymała parafia do wiadomości, a treścią ostatecznego pozwolenia na budowę, w skrajnym przypadku grozi nam odcięcie możliwości dojazdu do kościoła i domu parafialnego, jak również parkowania na tym terenie. Rada Parafialna zleciła wyjaśnienie tej sprawy profesjonalnemu pełnomocnikowi.

Na tymże posiedzeniu Rada przedstawiła Komitetowi swoje stanowisko wraz z podstawą prawną, co do obowiązku wszczęcia procedury Wyborów do władz parafialnych, to jest do Rady, Komitetu i Komisji Rewizyjnej. Komitet podjął uchwałę o samorozwiązaniu się z dniem poprzedzającym Wyborcze Zgromadzenie Parafialne. Prezes tymczasowej Rady Parafialnej, prof. Janusz Maciuszko zaapelował do obecnych o aktywność w wyszukaniu odpowiednich kandydatów do nowych władz Parafii. Blższe informacje zawarte są w Komunikacie Wyborczym.

Poniższe kazanie proboszcza parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie zostało wygłoszone w ubiegły, świąteczny czwartek w naszej parafii.

Wniebowstąpienie Pańskie 9.05.2013

„Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę; im też po swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym. A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie; Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Gdy oni tedy się zesłi, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił, ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba. Wtedy powrócili do Jerozolimy z Góry, zwanej Oliwną, która leży w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi na jeden sabat”.

Dz. Ap. 1,1-12

Jak dalece można zaufać człowiekowi, że porządnie wykona to, czego od niego zażądamy?

Miasto Warszawa nam, jej obywatelom, powierzyło odpowiedzialność segregacji odpadów komunalnych - na rogu wielu ulic do pewnego czasu stały żółte, zielone i niebieskie kontenery na odpowiednio plastik, szkło i papier. Ilekroć widziałem, w jaki sposób moi współobywatele radzą sobie z tym zadaniem, ogarniał mnie smutek zmieszany z niepokojem. Wrzucali stare ubrania do plastiku, baterie do papieru a pracownicy prywatnych firm układali całe pudła firmowych odpadków w kontenerach swą pojemnością obliczonych jedynie na kilkadziesiąt domów na ulicy. Myślę wtedy, że dla niektórych jest to zbyt wielka odpowiedzialność - segregowanie bez czyjeś pomocy odpadów komunalnych. Widać, że wielu z nich jeszcze nie dojrzało do tego, by bez profesjonalnego dozoru zdecydować, która butelka należy do którego kontenera... Zaś świadomość, że ci sami obywatele mają decydować w różnych referendach i wyborach o przyszłości i kształcie miasta czy kraju podkopuje moje zaufanie nie tylko w demokrację... Jeśli chcemy, by o tym decydowali ludzie nieumiejący poradzić sobie ze śmieciami, to jesteśmy ryzykantami!

Co można powierzyć ludziom? Jak wielką odpowiedzialność jesteśmy w stanie przekazać innym? Możemy im powiedzieć: „Jedzcie owoce ze wszystkich drzew, jedynie z drzewa poznania dobrego i złego nie jedzcie?” Co się wtedy stanie? Czy uniosą to, Adam i Ewa? Ciąg dalszy dobrze znamy. Ten, który powierzył im taką odpowiedzialność, też musiał być ryzykantem! Teologowie do dzisiaj wiodą spory o to, czy On to już wiedział, nie wiedział czy przewidział, chciał czy nie chciał, albo nie chciał, lecz dopuścił do tego. A może było to szczytem Jego miłości powierzyć nam zadanie ponad nasze siły, byśmy jako upadli grzesznicy byli Jemu bliżsi?

Jedno jest pewne - wypędzono nas z raju, w którym zachowywaliśmy się nieładnie – a życie płynie dalej i musimy sobie jakoś radzić.

Biblia to szczególna Księga. W chwili, w której reżyser z Hollywood zacząłby prowadzić swe dzieło do szczęśliwego i sielankowego końca, kurs historii biblijnej zmierza ku nieoczekiwanemu końcu. Gdy już się wydaje, że jakaś pełna napięcia historia zakończy się dobrze, ukazuje się nowy horyzont, nowa perspektywa, która nadaje całkowicie nowy kierunek. I wciąż nie ma ostatecznego osiągnięcia celu... Przypomina to wciąż podgrzewany gulasz — nigdy nie osiągnie się dna garnka, wciąż dodawane są nowe składniki i gulasz nadal jest gotowany...

Bo przecież zgodzimy się z tym, że Bóg stworzył świat, wszystko było doskonałe i świetne, dlaczego więc uległ zepsuciu z powodu takiej drobnostki, jak zerwane jabłko czy owoc? Zmył potem potopem wszystkich złych i niedoskonałych ludzi, znów nastałby raj, lecz ponownie coś się zepsuło. Pomieszał ludziom języki, by zabronić im budowania wieży do niebios, jednak nie do końca rozwiązał ten problem, ludzie zaczęli wymyślać inne posunięcia. Przywiódł Izraelitów do Ziemi Obiecanej, lecz i tam szczęście nie trwało długo - kilka stuleci potem wygnał ich ponownie... Zwyciężył na krzyżu, poraził śmierć i grzech, wstał z martwych, lecz znów nie nastąpiło to piękne, wysnzione i uporządkowane Królestwo, którego niektórzy z utęsknieniem oczekiwali. Gdy nowa rzeczywistość była zaledwie na wyciągnięcie ręki - Jezus wtem znika, odchodzi! Uczniom pozostało tylko stać, i z otwartymi ustami patrzeć w niebo...

Czy jesteśmy w stanie to zrozumieć? Wygląda na to, jakby ta druga strona z całych sił starała się z pomocą wszelkich przeszkód przeciągać grę. Jak w meczu piłkarskim - protesty u sędziego, symulant leżący na trawie, wątpliwości dotyczące spalonego, przeciągania na czas... sekundy płyną... gra wciąż się nie kończy!

Dlaczego Jezus odszedł do nieba, gdy wydawało się, że wszystko już osiągnął? Nikt nie oczekiwał, nikt się nie spodziewał, że tak miałoby się skończyć, wszyscy już przyzwyczajali się do tej rzeczywistości, niektórzy już mościli sobie wygodne miejsce. Lecz historia znów się nie spełnia, przybiera nieoczekiwany obrót, a przecież to już dawno było przepowiedziane, tylko my źle to sobie interpretowaliśmy.

Myślę, że wtedy nie było łatwo uporać się z nieoczekiwanym odejściem Jezusa. Mogę sobie wyobrazić, że 10 dni do Zesłania Ducha Świętego to diabelnie krótki czas! To u Łukasza historia ta wygląda na poukładaną. Wszystko doskonale współgra ze sobą jak trybiki w zegarku, tylko że, gdy tę historię przeżywamy, to przypomina to rozbity zegar, według którego trudno poznać czy to rano, czy wieczór.

Do dziś wciąż mierzymy się z nieoczekiwanym odejściem Jezusa - modlimy się przecież wiernie „Przyjdź Królestwo Twoje”, tak, jak czynili to inni, gdy Jezus jeszcze z nimi był. Wymyślamy więc warianty Jego drugiego przyjścia - niektórzy nie są w stanie doliczyć się czasu przyjścia, inni czekać już przestali, jeszcze inni fantazjują, pytają, jakie warunki trzeba spełnić by nastąpiło drugie przyjście.

Te uczucia dziwnie przypominają uczucie osierocenia, pozostawienia, rozczarowania...

Przychodzi jednak na pomoc Duch Święty... Również nieoczekiwanie! Niezrozumiale! Skąd się wziął?! I znów, mieliśmy Go oczekiwać, a my nic o tym nie wiedzieliśmy! Zaskoczył nas! To znów nie jest sielanka, przeciwnie, szok, zamieszanie, całkowita nowość!

Tego jeszcze nie było! A Duch nas uczy.

Że przegrana jest wygraną. Że koniec jest początkiem. Że beznadzieja jest nadzieją! Że Bóg dokładnie wie, co robi, gdy nas tu jeszcze pozostawia przy życiu. Że miłością trzeba przemienić zło w dobro.

Pomocną może być nam historia Eliasza i jego ucznia Elizeusza. Eliasz wie, że odejdzie do nieba. Próbuje więc strząsnąć z siebie Elizeusza, jak zwierzę próbuje pozbyć się kleszcza. Ten jednak nie chce puścić. Nie spuszcza swego mistrza z oka. Nie pozostawia go w samotności. Chodzi za nim krok w krok. Inni domyślają się, że chodzi tu o osobistą relację Eliasza z Bogiem. Zostanie wzięty w górę! Lecz Elizeusz pojmuje to inaczej. Przecież ja tu jeszcze jestem, nie pamiętasz, Panie? Ty zostaniesz wzięty, a co będzie ze mną!? Ty znajdziesz swoje zakończenie a ja z tym wszystkim pozostanę. Twój happy end jest dla mnie rozterką, zwątpieniem i rozczarowaniem, Eliasz więc dochodzi do wniosku, że nie pozbędzie się swego ucznia tak łatwo. Pyta więc: „Co mogę dla ciebie uczynić?” I słyszy odpowiedź: „Chcę dwie trzecie tego, co masz ty! Dwie trzecie twego ducha!”. Gdy już mam tu zostać samemu, to niech chociaż z tego coś mam!

I tak mamy postępować również i my, gdy Jezus już jest wzięty do nieba. Nie będziemy przecież stać i płakać, że Jego z nami nie ma. Trzeba zło przemienić w dobro. Prosić dla siebie Jego Ducha.

Nie bez powodu zaraz przed rozstaniem doszło do wystania uczniów na cały świat. Znów to, co wyglądało tak optymistycznie, wciąż nie nastąpiło. Cóż, co można zrobić! No właśnie. Da się jeszcze z tego uczynić wiele. Tak więc, do dzieła.

Ks. Michał Jabłoński

Ks. Wojciech Froehlich urodził się 9 października 1971 r. i został ochrzczony dnia 31.10.1971 r.



w Golasowicach. Związany z parafią w Żorach. Jest żonaty i ma syna Jonatana. Studiował teologię na ChAT w latach 1990-1996 i uzyskał tytuł magistra za pracę pt. „Hospicjum jako forma pomocy ludziom umierającym”. W latach 1995-1996 odbył stypendium w Diakonisches Werk Waiern (Austria). W latach 1996-2000 pełnił obowiązki kierownika EDO Tabita. W latach 2000-2002 był koordynatorem ds. diakonii w PE-A Św. Trójcy w Warszawie. Od 2002 do 2005 roku był kierownikiem Domu Opieki "Laurentius" (w fazie budowy) oraz nauczycielem w Policealnej Szkole dla Opiekunów w Domach Pomocy Społecznej w Olsztynie. Ordynowany na duchownego dnia 17 lipca 2005 w Katowicach. Z dniem ordynacji skierowany do PE-A w Słupsku. Od 23 czerwca 2011 jest proboszczem PE-A w Słupsku. Pełni funkcję Dyrektora Diakonii Diecezji Pomorsko-Wlkp. Od czasów studenckich do 2002 r. był związany z naszym chórem parafialnym, w którym przez wiele lat śpiewał tenorem. Dla wielu z nas jest i zawsze pozostanie niezapomnianym kolegą i przyjacielem, ciepłym i dobrym człowiekiem, doskonałym i cenionym duszpasterzem.

Wojtku, dziękujemy Ci za to że jesteś...

AG

Kazanie na Święto Zesłania Ducha Świętego

„A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że wam to powiedziałem, smutek napęłnił serce wasze. Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošę go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sędzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; o sędzie zaś, gdyż książe tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie, Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi”.

Jan 16,5-15

Umiłowani w Chrystusie!

Czytelnicy Informatora Parafialnego PE-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie!

W tym roku 19 maja świętujemy pamiątkę narodzin Kościoła! To ważne święto, choć nikt nie wysłał nikomu specjalnie na tę okazję przygotowanych kartek świątecznych, jak zwykliśmy to robić w Boże Narodzenie, czy Wielkanoc. Może gdybyśmy zaczęli sobie składać życzenia z okazji Święt Zesłania Ducha Świętego, byłyby one głębsze i bardziej szczerze niż większości świątecznych życzeń wysyłanych przy innych okazjach. Czego można życzyć w takim dniu jak ten dzisiejszy? Chyba tylko tego, aby Duch Święty był nieprzerwanie obecny w naszym życiu! Dobrze powiemy, ale jak ta obecność owego Ducha Świętego może się objawić? Jan nazywa Ducha Świętego - Pocieszycielem. Tu pojawia się bardzo istotna rola Ducha Świętego. Jest wiele sytuacji w życiu, kiedy bywamy smutni. Najczęściej powodem naszych strapień, smutków bywa choroba, szczególnie niespodziewana, czy śmierć kogoś bliskiego. Żałoba jest zawsze wypełniona smutkiem i jak nigdzie indziej potrzeba nam w takich sytuacjach pocieszenia. Z pewnością dużą rolę w tym pocieszaniu i przeżywaniu żałoby odgrywają bliscy, przyjaciele, którzy czasami niekoniecznie słowami, ale samą obecnością, czy poświęceniem czasu na wystuchanie, stanowią nieocenioną pomoc i błogostawieństwo. Czasami wspólna modlitwa, czy przeczytanie jakiegoś odpowiedniego fragmentu Pisma Świętego, lub zaśpiewanie pieśni, może otworzyć człowiekowi, znajdującemu się w żałobie, na nowo drzwi do życia, drzwi do nadziei. W takich momentach ludzie są narzędziem Ducha Świętego, który pociesza, dodaje nadziei, ukazuje prawdę płynącą z Ewangelii. Bywają też bardziej prozaiczne powody do smutku. Wyobraźcie sobie, że organizujecie jakieś spotkanie, czy uroczystość, przygotowujecie się do niej długo i rzetelnie, chcecie swoim gościom, uczestnikom spotkania dać coś wartościowego do przemyślenia... i nadchodzi czas spotkania, ale pojawia się tylko jeden gość... To przykre uczucie i chyba każdy może je sobie wyobrazić. W naszej głowie zaczynają kłębić się setki myśli... dlaczego? Przecież wszyscy zawsze są tacy mili w stosunku do mnie, a jednak nie przyszli, gdzie jest coś nie tak? Pojawia się smutek...

Takie sytuacje przeżywamy często my, duchowni i osoby zaangażowane w życie parafialne niejednokrotnie zadając sobie pytanie czy to ma jakiś sens? Czy warto coś inicjować, w coś się angażować, narażając się tym samym na porażkę i uczucie smutku? A może ograniczyć się do niezbędnego minimum i mieć święty spokój? Dzisiejsza niedziela chyba daje nam odpowiedź na te wątpliwości. Może zbyt rzadko prosimy o obecność Ducha Świętego także w naszej parafialnej rodzinie? Może zamykamy drzwi przed Jego działaniem, bo mamy z Nim jakiś problem natury teologicznej, bo kim właściwie ów Duch jest? Jest on trudny do zdefiniowania, do określenia. Mimo to bez Jego obecności nasze chrześcijaństwo jest smutne, bo można powiedzieć, że w ogóle nie jest chrześcijaństwem! Potrzebujemy pocieszenia, potrzebujemy porządnej dawki energii, aby nie stracić poczucia sensu bycia w Kościele i bycia Kościołem!

Kościółowi potrzeba obecności Ducha Świętego, którego przyobiecał uczniom opuszczający ich Jezus. Kościółowi potrzeba Ducha Prawdy, Ducha Mocy. Nam potrzeba Ducha, bo Jego rolą jest uświadamianie człowiekowi rzeczywistości, w jakiej się znajduje. O tym Jezus mówił do swoich uczniów jednoznacznie: „*gdy Go poślę do was przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie*”. Tak więc każdy z nas musi żyć w świadomości Zakonu i Ewangelii, a więc prawa nadanego przez Boga, które uświadamia nam naszą grzeszną naturę, które wytyka nam wszystko złe, jakiego się dopełniamy i Ewangelii, a więc łaski odkupienia darowanej grzesznikowi przez Chrystusa. Ta sytuacja określa człowieka w szczególny sposób. Luter pisze, iż człowiek jest „*simul justus et peccator*”, a więc zarazem grzesznik i usprawiedliwiony. Grzesznik, ze względu na nie wypełnianie Zakonu, czyli Bożych przykazań, usprawiedliwiony ze względu na ofiarę krzyżową Jezusa Chrystusa. Dlatego też tak ważnym jest, abyśmy zawsze pamiętali o wyznawaniu grzechów w spowiedzi i o przyjmowaniu łaski zbawienia w Sakramencie Komunii Świętej. Niech Duch Święty wzmacnia nas w szczerości naszej spowiedzi przed Bogiem i w wierze w obecność Chrystusa w sakramencie Stołu Pańskiego.

Drodzy w Chrystusie!

Każdy, kto wierzy w Chrystusa jest świątynią Ducha Świętego, tego uczy nas Słowo Boże. Apostoł Paweł w *1 Kor 3, 16* pisze słowa, które kieruje w duszpasterskiej trosce do zboru w Koryncie: „*Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?*” To także słowa kierowane do nas, do każdego z nas. To wielki przywilej, ale też obowiązek, być mieszkaniem Ducha Świętego. Chcąc być wiarygodnymi a tym samym radosnymi świadkami Chrystusa, możemy polegać jedynie na obecności Ducha Świętego w naszym życiu. Pomimo tego, że wydaje nam się on być nieuchwytny i niepojęty, prosimy Boga o mądrość, prawdę, ale przede wszystkim o radość Ducha Świętego. Niech jego obecność i moc wypełni nas każdego dnia. **Amen**

Ks. Wojciech Froehlich

Kalendarium Parafii E-A Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie



Nasz kościół powstał w latach 1900-1903 na terenie rosyjskich koszar Keksholmskiego Pułku Lejb-Gwardii jako cerkiew pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Jego projektantem był polski architekt Wiktor Junosza - Piotrowski, autor całego założenia koszarowego. Była to świątynia wyłącznie wojskowa, niedostępna dla cywilów. W sierpniu 1903 roku nominację na pierwszego kapelana prawosławnego warszawskiego pułku keksholmskiego otrzymał ks. gen.-mjr Konstanty Wiewiedeński. Kiedy w dniach z 4 na 5 sierpnia 1915 roku Rosjanie opuścili Warszawę, cerkiew pozostała pusta, niezagospodarowana przez kolejnych okupantów - Niemców, którzy zajmowali Warszawę w latach 1915 - 1918. Dopiero po odzyskaniu niepodległości - 8 maja 1920 roku, Ministerstwo Spraw Wojskowych RP przyznało ewangelikom tę świątynię z przeznaczeniem na Ewangelicki Kościół Garnizonowy. Wówczas dawna kaplica keksholmskiego pułku piechoty została wstępnie odnowiona, a w jej wystroju pozostał jeszcze potężny ołtarz z wrotami ikonostasu, co można zaobserwować na zachowanych zdjęciach. Oficjalne otwarcie i poświęcenie Ewangelickiego Kościoła Garnizonowego miało miejsce 9 stycznia 1921 roku - wówczas nastąpiła też instalacja pierwszego naczelnego kapelana WP dla wyznania E-A, którym został ks. sen. płk Ryszard Paszko. Osiem lat później, funkcję tę przejął ks. płk Józef Mamica, godzący równocześnie obowiązki kapelana poznańskiego. 5 lutego 1930 roku kapelanem naczelnym został ks. płk Feliks Gloeh, od 1920 roku redaktor i wydawca „Głosu Ewangelickiego”, a od 1924 roku dodatku do tego pisma pt. „Na Wyżyny”. Wówczas podjęto znaczące przekomponowanie świątyni. 14 września 1930 roku doszło do zawieszenia i poświęcenia pierwszych dzwonów, a w latach 1931-1934 arch. Edgar Norverth dokonał przebudowy kościoła, a arch. Teodor Bursche przeprojektował wnętrza, które ozdobiły dekoracje ścienne.

W marcu 1936 roku zainstalowane zostały i poświęcone nowe – 24 głosowe organy. Po wybuchu II wojny światowej - w październiku 1939 roku kościół przejął funkcje cywilne w związku ze zniszczeniem kościoła Św. Trójcy przy pl. Matachowskiego. W latach 1944-1945 i ta świątynia została zniszczona. Na jesieni 1945 roku powstał Komitet Odbudowy, na którego czele stanął gen. bryg. Juliusz Rómmel. Projekt sporządził inż. arch. Teodor Bursche. Dnia 24 października 1947 roku – reaktywowano duszpasterstwo wojskowe, które objął ponownie ks. sen. płk Feliks Gloeh, a na funkcję zastępcy powołany został ks. mjr Karol Messerschmidt. 1 września 1947 roku w baraku, przy odbudowywanym Kościele Garnizonowym, otwarto 2 klasy gimnazjum zborowego im. M. Reja. Pierwsze nabożeństwo w odbudowanym w stanie surowym kościele odbyło się 3 września 1947 roku. Po likwidacji w 1950 roku ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego - uchwałą Synodu z 8 grudnia 1950 roku – zostaje utworzona II Parafia E-A w Warszawie, nad którą opiekę sprawuje ks. Karol Messerschmidt, od maja 1953 roku jej proboszcz. Dalsze losy już w zasadzie znamy, to nasz czas i nasza przynależność do parafii do chwili obecnej. Na koniec warto jeszcze tylko przypomnieć, iż poza koszarami wojskowymi, na których terenie powstał ten kościół, za nimi do 1939 roku istniał w tle Tor Wyścigów Konnych (wzdłuż ul. Polnej) - dopiero przed wybuchem II wojny przeniesiony na Służewiec, gdzie funkcjonuje do chwili obecnej, a za nim było jeszcze lotnisko w 1933 przeniesione na warszawskie Okęcie.

Tadeusz Wł. Świątek

Może by tak poczytać?

Drodzy Państwo!

Wiemy, że wiele osób z naszego parafialnego grona lubi czytać książki i chętnie je sobie nawzajem pożyczają. Co byście Państwo powiedzieli, gdyby ten sposób na dotarcie do wartościowej lektury w obecnym czasie kryzysu, który licznym z nas nie pozwala na zakup zbyt wielu pozycji rozszerzyć? Przy naszej parafii moglibyśmy z łatwością powołać niedzielną biblioteczkę wartościowej beletrystyki, oferującą książki, które czyta się lekko i przyjemnie, ale również pozycje trudniejsze, jeżeli również takie będą Państwo mieli oczekiwania, nad których treścią potem jest sens się zastanowić, a może nawet wspólnie podyskutować?

Zatroszczylibyśmy się także o to, by druk wypożyczanych przez nas pozycji był wyraźny, gdyż dla wielu z nas stanowi to prawdziwy problem...

Można by zamieszczać w naszym informatorze parafialnym krótkie notki o zdobytych dla naszej biblioteczki książkach, aby nie pożyczali ich Państwo na chybił-trafił. Pomysł stworzenia takiej parafialnej wypożyczalni „dobrej beletrystyki” bardzo się nam spodobał i wydaje się nam również całkiem realny do zrealizowania.

Dostrzegamy konkretne możliwości zdobycia szeregu ciekawych pozycji, które stałyby się zaczątkiem naszego księgozbioru. Nie chcemy bynajmniej uszczęśliwiać Państwa na siłę, gdyby jednak nasz pomysł przypadł Państwu do gustu, chętnie byśmy taką biblioteczkę parafialną zorganizowali. Liczymy na Państwa pomoc oraz wszelkie pomysły, które ten cel przybliżą. A zatem – co Państwo na to?

Maria Wójtowicz i Adam Golański

Z żałobnej karty: Śp. Janusz Schweitzer zmarł 06.04.2013 roku w wieku 51 lat.

Chrzty Święte:

1. Janusz Pisz 28.03.2013 r.
 2. Beata Scholtz 06.04.2013 r.
 3. Rafał Rafałowicz 21.04.2013 r.
 4. Łukasz Kucharzyk 21.04.2013 r.
 5. Małgorzata Kozłowska 21.04.2013 r.
-

Uroczystość ślubu:

Dnia 02.05.2013 r. odbył się ślub Doroty Cypcer i Dariusza Brzezińskiego.

Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:



Pana Stefana Laube	ur. 3 maja
Pani Marii Situmorang	ur. 6 maja
Pani Krystyny Wereszczak	ur. 7 maja
Pani Ireny Berne	ur. 9 maja
Pani Anny Deeg	ur. 14 maja
Pani Heleny Netzlaw	ur. 14 maja
Pani Danuty Quandt	ur. 15 maja
Pani Zofii Czerepińskiej	ur. 17 maja
Pana Jerzego Stefani	ur. 17 maja
Pani Ewy Ziegler	ur. 17 maja
Pani Hanny Niemczyk	ur. 18 maja
Pana Aleksandra Jałosińskiego	ur. 21 maja
Pani Anity Majdeckiej	ur. 22 maja
Pani Elzy Werner	ur. 29 maja
Pani Marii Karnik	ur. 30 maja

Droży czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej www.pulawska.luteranie.pl istnieje możliwość pobrania informatora „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf) a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: pulawska@luteranie.pl lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się jego wydawaniem: adam.golanski@gmx.com

[©Nasza Parafia - Informator Rady Parafialnej PEA Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie](#)
